

S
ygn. akt:I C 660/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2021 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Andrzej Kieć
Protokolant:	Sandra Bień

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2021 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa T. K. (K.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie

ustala, że umowa o kredyt hipoteczny numer (...) z dnia 21 kwietnia 2008 roku zawarta między powodem a pozwanym jest nieważna;

oddala powództwo w pozostałym zakresie;

koszty między stronami znosi.

SSO Andrzej Kieć

Sygn. akt I C 660/19

UZASADNIENIE

Powód T. K. pozwem z dnia 22.07.2019r (data stempla pocztowego) wniósł o ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny z dnia 21.04.2008r zawarta pomiędzy powodem a pozwanym jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 99.215,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia wynikającego z nieważności czynności prawnej w postaci w/w umowy kredytowej,

ewentualnie, w przypadku niepodzielenia argumentów co do roszczenia głównego – o zasądzenie od pozwanego kwoty 43.636,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia wynikającego z zastosowania przez pozwanego w umowie niedozwolonych klauzul umownych.

Nadto powód wniósł o zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że umowa kredytu zawarta pomiędzy stronami jest czynnością prawną nieważną; pozwany posłużył się przy zawieraniu umowy wzorcem umownym, postanowienia umowy nie były negocjowane,

zobowiązanie powoda do spłaty kredytu było nieznane co do kwoty w chwili zawarcia umowy z powodu wprowadzenia do niej przez pozwanego bank mechanizmu indeksacji (bank wskazał przy tym w umowie, że kwota wyrażona w walucie CHF ma charakter informacyjny); bank arbitralnie ustalał wysokość rat kapitałowo-odsetkowych, poprzez przeliczanie wysokości rat według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „tabelą kursów” obowiązującą w banku. Nadto w umowie zostało zawarte postanowienie dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu (par.3 ust.3 umowy). Zdaniem powoda, z uwagi na brak wyrażenia w umowie rzeczywistej wysokości zobowiązania oraz z uwagi na sprzeczność zapisów umowy z naturą stosunku, umowa jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c. w zw. art. 58 k.c. Powód podniósł również zarzut naruszenia przez pozwanego zasad współżycia społecznego. W dalszej kolejności powód podniósł, że klauzule indeksacyjne zawarte w umowie należy uznać za niedozwolone z uwagi na jednostronne uprawnienie banku do kształtowania treści stosunku prawnego, co skutkuje ich bezskutecznością wobec powoda. Powołując się na nieważność umowy domagał się zasądzenia zwrotu kwot zapłaconych Bankowi w sposób nienależny. Odnośnie zasądzenia od pozwanego kwoty 43.636,16 zł z tytułu nienależnego świadczenia wynikającego z zastosowania przez pozwanego w umowie niedozwolonych klauzul umownych, powód wskazał, że przy założeniu abuzywności mechanizmu indeksacyjnego, uwzględniając wpłaty dokonane w złotych, powód nadpłacił należności; bank winien dokonać zwrotu również kwoty pobrane z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu.

Pozwany (...) S.A. w odpowiedzi na pozew domagała się oddalenia powództwa w całości (zarówno w zakresie żądania zasadniczego jak i ewentualnego) oraz zasądzenia kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko podniosła min., że zawierając umowę kredytu powód został poinformowany o związanym z nią ryzykiem walutowym oraz miał możliwość negocjowania warunków umowy (miało to miejsce w zakresie marży). Wskazała, iż kredyty indeksowane do walut obcych są w pełni dopuszczalne i nie są sprzeczne z prawem i naturą stosunku. Umowa kredytowa nie zawiera postanowień niedozwolonych, w tym również w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu. Powód dokonał wyboru kredytu, wybierając kredyt indeksowany do CHF, świadomie zdecydował się na kredyt, w którym występuje ryzyko kursowe. Pozwana podniosła, iż powód nie posiada interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy. W odniesieniu do zarzutu powoda, iż kursy określone w tabelach kursów walut ustalane były w sposób dowolny, pozwana wyjaśniła, iż były to kursy rynkowe, adekwatne do realiów rynkowych. Nadto pozwana podniosła zarzut przedawnienia części roszczeń.

Stan faktyczny

Powód jest z zawodu informatykiem i zajmuje się w swojej firmie informatyką. W 2008r powód zamierzał kupić mieszkanie. Udał się w związku z tym do pośrednika finansowego, który przedstawił mu ofertę kredytów hipotecznych. Powód wszelkie rozmowy dotyczące zaciąganego kredytu prowadził z pośrednikiem; do pozwanego banku udał się dopiero na podpisanie umowy. Od pośrednika powód otrzymał informacje, iż nie posiada zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotowego, ma natomiast szansę na uzyskanie kredytu we frankach. Pośrednik przedstawił powodowi ofertę kredytu w (...) (obecnie (...)), stwierdzając, że ta jest najkorzystniejsza. Wcześniej powód pytał o kredyt w banku (...), w którym posiadał rachunek ale tam przedstawiono mu ofertę kredytu w złotych, mniej korzystna niż oferta w (...). Pośrednik finansowy przedstawił powodowi symulację spłaty rat kredytu w (...). Powód nie otrzymał od pośrednika żadnych dokumentów dotyczących tego kredytu. Powód do oddziału (...) udał się dopiero celem podpisania umowy kredytowej. Dokumenty do podpisu były już przygotowane. Były tam m.in. umowa, oświadczenia o ubezpieczeniach, o otwarciu rachunku, dotyczące karty kredytowej. Był tam również dokument o ryzykach kursowych, w którym była mowa, że kurs franka nie jest stały, że może się zmienić. Powód przeczytał dokumenty pobieżnie. Zawierając umowę kredytową, powód musiał zawrzeć z (...) umowę rachunku złotowego i walutowego, do rozliczeń kredytu. Powód pytał pracownika banku o ryzyko kursowe, usłyszał, że frank jest bardzo dobrą walutą, ma dobre oprocentowanie, że nie powinien się martwić. Powód wraz z umową kredytową zawarł umowy ubezpieczenia: ubezpieczenie mieszkania, ubezpieczenie od ryzyka utraty pracy oraz ubezpieczenie niskiego wkładu. Na poczet tego ostatniego rodzaju ubezpieczenia dokonał w okresie 6 lat trzech wpłat, w wysokości około 3800 zł łącznie. Po uzyskaniu kredytu, pieniądze zostały przelane na rzecz sprzedawcy mieszkania, poza kwotą 10.000 zł. Łącznie kredyt wynosił 152.100 zł. Powód przy podpisywaniu umowy kredytowej wiedział, że bank będzie przeliczał franka według kursu z dnia udzielenia kredytu. O ilości pożyczonych franków w wyniku przeliczenia kredytu

dowiedział się kilka dni później. Powód wszelkich wpłat na poczet kredytu dokonywał w złotych. Od około 2 lat wiedział, że istnieje możliwość spłaty brat bezpośrednio we frankach ale uznał, iż jest to dla niego proces zbyt zawły; musiałby gdzieś kupić franki i gdzieś wpłacać. Powód regularnie spłacał i spłaca sporny kredyt.

W dniu 21.04.2008 roku powód zawarł z (...) (obecnie(...)) umowę nr (...) o Kredyt Hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem CHF na cele związane z zakupem mieszkania na rynku wtórnym. Bank udzielił powodowi kredytu w wysokości 152.100 zł na okres 360 miesięcy, do spłaty w równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Kwota kredytu wyrażonego w walucie waloryzacji wynosiła 72.146,85 CHF, obliczona na dzień 15.04.2008 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku. Wskazano w umowie, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku; wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może się różnić od w/w. Strony określiły sposób zabezpieczenia kredytu poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej na nieruchomości powoda oraz przelew praw z polis ubezpieczeniowych. Wśród ubezpieczeń było ubezpieczenie niskiego wkładu (par. 3 ust. 3 umowy). W par. 10 ust. 4 umowy przewidziano, iż raty kapitałowo odsetkowe spłacane są w złotych po uprzedni ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF tabeli kursowej (...).

W dniu 14.06.2019 r. powód wezwał pozwaną bank do zwrotu kwoty 99.215,09 zł, z tytułu nieważności umowy kredytowej oraz do zapłaty kwoty 43.636,16 zł z tytułu abuzywności klauzul umownych.

/dowody: umowa kredytu k.47-50, harmonogram spłat k. 39-42, wezwania z dnia 14.06.2019 roku k.36-38, wniosek o udzielenie kredytu k.43-45, oświadczenia dotyczące ubezpieczenia k.118v-120, decyzja kredytowa z dnia 16.04.2008 roku k.121-122, dyspozycja uruchomienia kredytu k.123, potwierdzenie wykonania operacji k.124, zaświadczenie z 29.05.2019r k.32, zaświadczenie z 29.05.2019r. k.233-236, regulamin udzielania kredytów k.126-129, pisma okólne bank z 1.07.2009r i 22.08.2011r k.125,130, kalkulator kredytowy k.131 protokół rozprawy obejmujący zeznania świadka k.197-199, przesłuchanie strony powodowej k.241-244/

Dowody z dokumentów nie zostały zaprzeczone co do swej prawdziwości. Zgodnie z art. 243 (2) kpc, dokumenty znajdujące się w aktach sprawy stanowią dowody bez wydawania odrębnego postanowienia. Zeznania powoda korelowały z dowodami z dokumentów i posłużyły ustaleniu okoliczności związanych z procesem podejmowania decyzji o zawarciu umowy i stanem świadomości powoda co do treści i warunków umowy. Sąd pominął wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów - na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., uznając go za zbędny i zmierzający do niepotrzebnego przedłużenia postępowania, a nadto mający służyć do wykazania okoliczności, które w przypadku roszczenia głównego w zakresie podlegającym uwzględnieniu przez sąd, nie wymagały posiłkowania się wiedzą specjalną. Na tej samej zasadzie (art. 235² § 1 pkt 3 k.p.c.) sąd pominął wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z protokołu rozprawy przeprowadzonej w dniu 6.04.2019 r. przed innym sądem, albowiem dokumentem takim nie można substytuować dowodu z zeznań świadka; sąd protokół rozprawy obejmujący zeznania dopuścił jedynie jako dowód z dokumentu wykazujący jaka czynność procesowa została przeprowadzona przed sądem.

Sąd zważył, co następuje

Powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytu, mające formalną podstawę w treści art. 189 k.p.c., zasługiwało na uwzględnienie. W przeciwieństwie do zgłoszonego równoległe powództwa o zapłatę.

Wbrew stanowisku strony pozwanej, powód posiadał interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy; umożliwia to bowiem jednoznaczne ustalenie sytuacji prawnej, osiągnięcie pewności prawnej. Interes prawny w tego rodzaju ustaleniu należy interpretować szeroko, uwzględniając ogólną sytuację powoda. Powód winien mieć możliwość ustalenia czy umowa kredytowa nieważna jest w całości czy pozostaje ona ważna a zawiera jedynie np. klauzule abuzywne. Żądanie ustalenia ma znaczenia dla powoda odnośnie obecnych, jak i przyszłych prawdopodobnych stosunków prawnych. Może to mieć znaczenia np. dla oceny zasadności wykreślenia hipoteki zabezpieczającej umowę. (por. wyrok S.A. w Katowicach z dnia 8.03.2018r, sygn. I ACa 915/17, wyrok SN z 2.02.2006r, II CK 395/05).

Powód zawarł z pozwanym bankiem umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej - CHF. Pod pojęciem kredytu indeksowanego należy rozumieć kredyt, w którym suma kredytu została wyrażona w walucie polskiej, którą następnie przeliczono na walutę obcą, a w przypadku rat dokonywano operacji odwrotnej - każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. Taki też charakter kredytu wynika wprost z treści umowy stron.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwym było konstruowanie umów kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Podstawę zawarcia tej umowy stanowił art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 679 z późn. zm.) w zw. z art. 358 § 2 k.c. a także ustawa Prawo bankowe. Ten typ umowy został wypracowany w oparciu o zasadę swobody umów, a następnie usankcjonowany ustawowo. Ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe wprowadzono art. 69 ust. 2 pkt 4a wprost przewidujący umowy o kredyty walutowe denominowane i indeksowane do waluty innej niż waluta polska. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, zatem niezasadnym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego były nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania. Sąd Najwyższy również uznał za dopuszczalne zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, nie widząc podstaw do uznania, iż konstrukcja ta narusza obowiązujące przepisy prawa, czy zasadę walutowości. (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r. sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17).

Powód w chwili zawierania umowy posiadał wyższe wykształcenie (informatyk) i na podstawie zeznań powoda nie sposób przyjąć, że nie miał świadomości ryzyka wynikającego z zawarcia umowy z odniesieniem do waluty obcej. Powód zapoznawał się z dokumentem dotyczącym ryzyk kursowych; sam przyznał tę okoliczność. W tym kontekście podkreślić należy, że ryzyko kursowe jest normalnym ryzykiem wynikającym ze swobodnie zawartej umowy i polega na znoszeniu przez obie strony (także bank) ewentualnych niedogodności wynikających z wahań kursu waluty kredytu. Powód miał więc świadomość ryzyka kursowego, aczkolwiek był zapewniany przez pracownika o stabilności franka szwajcarskiego.

Mimo tego za słuszny należy uznać zarzut powoda dotyczący oparcia mechanizmu indeksacji na decyzji własnej banku (własnych kursach kupna i sprzedaży CHF, określanych dowolnie przez bank we własnych tabelach kursów), przez co w umowie strony nie określiły głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu podlegającego zwrotowi oraz wysokości odsetek. Brak określenia kwoty kredytu wynika wprost już zapisu par. 1 ust. 3A umowy, według którego kwota kredytu wyrażonego w walucie waloryzacji wynosi 72.146,85 CHF, obliczona na dzień 15.04.2008 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku. Wskazano dalej w omawianym zapisie umowy, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku; wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może się różnić od w/w.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy

nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Status powoda jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. znajduje się poza sporem, podobnie niekwestionowana jest okoliczność, że umowa w zakresie warunków spłaty nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień. Umowa nie była też negocjowana w innym zakresie, np. co do marży; okoliczność ta nie została przekonująco wykazana.

Przedmiotem zobowiązania wynikającego z zawartej przez strony umowy kredytu indeksowanego była suma pieniężna wyrażona w złotych polskich, podlegająca przeliczaniu na walutę obcą. Sytuacja, w której kredyt indeksowany był do CHF powodowała, że jego kwota była zmienna – w szczególności ulegała zmianom (wzrostowi) wraz z zmianą kursu tej waluty do złotego, a co za tym idzie – powodowała wzrost poszczególnych rat kredytu. Przeliczanie to (zarówno w fazie udzielania kredytu – przeliczenie do CHF, jak i w czasie trwania umowy - powrotne przeliczanie CHF na PLN przy ustalaniu każdorazowej wysokości odsetek i wykorzystanego kapitału) następuje w sposób ciągły przez cały okres trwania umowy i rzutuje bezpośrednio na wysokość świadczenia kredytobiorcy, tj. odsetek i wykorzystanego kapitału oraz finalnie - kwoty podlegającej zwrotowi w razie rozwiązania umowy. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości zarówno kwoty kredytu oddanej do dyspozycji kredytobiorców jak i obu części świadczenia – zarówno zwrotu wykorzystanego kapitału, jak i zapłaty odsetek. W umowie łączącej strony ustalono, że wysokość rat kapitałowo – odsetkowych zależy od wysokości kursu sprzedaży CHF obowiązującego w banku według Tabeli kursów w dniu spłaty o godz. 14.50 (§10 ust.4). Umowa nie przewidywała sposobu ani żadnych obiektywnych kryteriów, mogących stanowić podstawę określania „kursów obowiązujących w banku”, a więc uprawnienie powodowego Banku do ustalania wysokości tych kursów nie doznawało – w świetle treści umowy - żadnych ograniczeń. Takie postanowienie umowne dawało bankowi jednostronną i niezależną od żadnego obiektywnego kryterium możliwość zmiennego w czasie wykonywania umowy kształtowania wysokości zobowiązania powoda, jak i poszczególnych jego części (rat kapitałowo-odsetkowych). W tym kontekście nie może budzić wątpliwości, że klauzula przeliczeniowa wpływająca bezpośrednio na wysokość świadczeń kredytobiorcy stanowiła element określający wysokość tych świadczeń. Biorąc pod uwagę, że art. 69 ustawy Prawo bankowe jako elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu wskazuje obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami stwierdzić należy, że klauzula ta wprost określała świadczenie główne kredytobiorców.

Możliwość uznania postanowień umownych za niedozwolone w pierwszej kolejności wymaga ich zakwalifikowania albo jako postanowień, które nie określają głównych świadczeń stron, albo jako postanowień określających główne świadczenia stron (w tym cenę lub wynagrodzenie), które nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W niniejszej sprawie postanowienia umowy, odwołujące się do bliżej nieokreślonych kursów obowiązujących w banku począwszy od uruchomienia kredytu, poprzez okres spłat poszczególnych rat nie określały stałego i jednoznacznego (bo zależnego od strategii banku), obiektywnie weryfikowalnego kryterium przeliczeniowego i stanowiły scedowanie na rzecz kredytodawcy prawa do kształtowania kryteriów indeksacyjnych (kursu waluty obcej) w taki sposób, że nie były one ani jasne (transparentne) ani zrozumiałe dla konsumenta. Tym samym postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. oraz art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Otwiera to drogę do oceny kwestionowanych postanowień umownych pod kątem art. 385⁽¹⁾ § 1 zd.1 k.c. oraz art. 3 ust.1 Dyrektywy 93/13, który stanowi, że warunki umowy mogą być uznane za nieuczciwe, jeżeli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Dobre obyczaje to także normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy (tak m.in. SN w wyrokach: z 19 marca 2007 r., III SK 21/06, z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12 i z 13 sierpnia 2015

r., I CSK 611/14). Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). O ile w przedmiotowej sprawie kredytobiorca w świetle umowy był świadom, że wysokość kursów, a w konsekwencji wysokość zobowiązania, może ulegać zmianie (ryzyko kursowe), to świadomość faktu, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty (stwarzając pozór „obowiązywania” kursów), w istocie pozostawiający bankowi swobodę wykraczającą ponad czynniki zewnętrzne, z umowy nie wynikał. Trudno przyjąć, że w razie pełnej informacji o wpływie banku na wysokość stosowanych kursów rozważny konsument zaakceptowałby w drodze negocjacji taką dysproporcję uprawnień. Interes konsumenta nieświadomego podstawowych parametrów własnego zobowiązania doznaje w takiej sytuacji rażącego naruszenia i jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej w istocie wysokości jego zobowiązania, jest klauzulą niedozwoloną (wyrok SN z 4.04.2019r. III CSK 159/17). Taki też wniosek przyjął TSUE w wyroku C 26/13 (Kasler) pkt 2: Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w przypadku warunku umownego takiego jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Dodatkowo jak wynika zarówno z brzmienia art. 4 ust. 1 dyrektywy, jak i treści art. 385⁽²⁾ k.c., oceny postanowień umownych należy dokonywać w świetle całokształtu umowy według stanu z chwili jej zawarcia. Punktem odniesienia dla oceny istnienia przesłanek abuzywności umowy o jakich mowa w art. 385⁽²⁾ k.c. nie może być zatem analiza sytuacji stron już na etapie wykonywania umowy. Innymi słowy bez znaczenia pozostaje, czy i w jaki sposób (w jakim zakresie) niedozwolona klauzula umowna rzeczywiście wpływała na sposób wykonania umowy – w tym przypadku czy stosowane przez pozwanego przeliczniki odbiegały od kryteriów określonych np. w przepisach dyspozytywnych, a nawet czy sposób jej stosowania był w jakimś okresie obiektywnie korzystny dla konsumenta. Istotne jest bowiem już samo otwarcie na etapie zawierania umowy możliwości arbitralnej decyzji banku kształtującej wysokość zobowiązania i wpływającej na ryzyko kursowe. Sąd nie dał wiary powodowi, że nie został w adekwatny sposób poinformowany o ryzyku kursowym, zatem posiadał on świadomość tego rodzaju ryzyka. Tym niemniej – jak wynika z zeznań powoda, w żaden sposób niepodważonych przez pozwaną Spółkę, w wypadku przedmiotowej umowy objęty informacjami zakres możliwych zmian był przedstawiany w sposób nader ograniczony i optymistyczny, kredyt był przedstawiany jako bezpieczny, a waluta przeliczeniowa jako stabilna. Niewątpliwie powód miał wiedzę o tabelach kursowych banku, jednak samo istnienie (a nawet udostępnienie) tych tabel w żadnym stopniu nie wpływało na możliwość kontroli przyjętych wskaźników, nie usuwało także nierównowagi stron polegającej na pozostawieniu bankowi decyzji w zakresie wysokości klauzuli indeksacyjnej. Treść zeznań powoda i brak jakichkolwiek dowodów przeciwnych zgłoszonych przez stronę pozwaną wskazuje jednoznacznie na brak jasnej i weryfikowalnej informacji o sposobie wyliczenia kursów wpływających na wysokość bieżących rat i wysokości zobowiązania kredytobiorców z tytułu kapitału kredytu. Bez znaczenia jest przy tym, czy kwestia ta na etapie zawierania umowy była przedmiotem zainteresowania powoda – obowiązek informacyjny oraz obowiązek jasnego i jednoznacznego sformułowania postanowień umownych jest obowiązkiem przedsiębiorcy.

Podsumowując - ponieważ treść kwestionowanych postanowień umowy umożliwia pozwanemu Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań, zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami umowy, a takie postanowienie staje się sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz dodatkowo w sposób rażąco narusza interesy konsumentów. Zostały więc spełnione wszystkie przesłanki określone w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., nakazujące uznać to postanowienie za niedozwoloną klauzulę umowną. Konsekwencją abuzywności postanowień umownych jest brak związania nimi powoda, co determinuje konieczność pominięcia kursów walut

obcych ustalanych jednostronnie przez bank. W umowie powstaje zatem luka, powodująca brak możliwości przeliczenia zobowiązania pozwanych do CHF i wysokości zadłużenia w poszczególnych okresach po waloryzacji, jak i powrotnego przeliczenia na złote. Tym samym dochodzi do niemożności określenia zarówno wysokości wykorzystanego kapitału, jak i poszczególnych rat. Ponieważ klauzula indeksacyjna stanowiła przedmiotowo istotny element umowy, stanowiący podstawę do zastosowania oprocentowania LIBOR właściwego dla waluty obcej, co niewątpliwie było głównym celem takiego, jak w przedmiotowej sprawie ukształtowania umowy, pominięcie tej klauzuli prowadzi do wynaturzenia całego stosunku prawnego i definitywnej zmiany charakteru umowy. Brak przy tym racjonalnych podstaw, aby w miejsce abuzywnych klauzul waloryzacyjnych wprowadzać inny miernik wartości. Dopuszczalność zastąpienia klauzul niedozwolonych zgodnie z orzecznictwem TSUE, ze względu na cel „odstrasżający” Dyrektywy 93/13, który w razie naruszenia równowagi stron umowy to stronie słabszej daje możliwości decyzyjne, uzależniona jest od woli konsumenta. W orzeczeniu Kasler (C-26/13) Trybunał dopuścił zastąpienie nieuczciwego warunku dyspozytywnym przepisem krajowym jedynie wówczas, gdy wyeliminowanie nieuczciwego warunku oznacza na mocy prawa krajowego unieważnienie całej umowy (co zdaniem sądu ma miejsce w niniejszej sprawie) oraz kumulatywnie jeżeli unieważnienie to naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Skoro zatem powód nie był zainteresowany zastąpieniu powstałej luki zasadą wynikającą z przepisu dyspozytywnego (art. 358 § 2 k.c.), to nie jest dopuszczalne uzupełnienie umowy przez sąd wbrew stanowisku powoda. Skoro wyeliminowanie wadliwej klauzuli indeksacyjnej całkowicie zmieniliby charakter umowy stron, a w szczególności charakter świadczenia głównego kredytobiorcy, to uznać należało, że nie jest możliwe dalsze jej utrzymanie. Jak wynika z orzeczenia TSUE w sprawie Dziubak (C-260/18) artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy; Nadto artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy. Powołany wyrok TSUE dotyczył kredytu udzielonego w walucie polskiej indeksowanego do CHF. Z jego uzasadnienia wynika, że TSUE przyjął, iż nie ma możliwości rekonstruowania umowy stron (zastępowania niedozwolonych warunków umowy innymi miernikami) wbrew woli kredytobiorcy (pkt 62). TSUE stwierdził też, że w świetle kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, należy zbadać możliwość dalszego utrzymania umowy. Jeśli zaś po usunięciu nieuczciwych warunków umowy charakter i główny przedmiot tych umów może ulec zmianie w zakresie, w jakim nie podlegałyby one już indeksacji do waluty obcej równocześnie podlegając stopie oprocentowania opartej na stopie obowiązującej w odniesieniu do tej waluty, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu tych umów.

Powództwo w zakresie obejmującym żądanie zapłaty należało oddalić w całości. W ocenie sądu nie znajduje ono bowiem podstawy w treści art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Oczywiście jest, że na skutek stwierdzonej nieważności umowy świadczenia spełnione przez każdą ze stron zyskały status nienależnych. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nienależne świadczenie nie jest odrębną instytucją prawną, lecz wariantem instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Stosuje się więc do niego wszystkie pozostałe przepisy konstruuje instytucję bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405–409 k.c.), które mogą być wszakże modyfikowane przez art. 410 i nast. k.c. jako *leges speciales*. Pogląd przedstawiany przez powoda, sprowadzający się do założenia, że sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia z jego strony roszczenie kondykcyjne, nie jest trafny. Jakkolwiek kwestia stosowania do rozliczeń przy nieważności umowy tzw. teorii salda nie jest w orzecznictwie zgodna i jednoznacznie ugruntowana, znacząca część orzecznictwa dopuszcza tę możliwość. M. in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 270/16 przedstawione zostały argumenty przemawiające za ograniczeniem wysokości roszczenia zubożonego do wartości niższej, w przypadku gdy wartość zubożenia jest inna (różna) od wartości wzbogacenia. W sytuacji gdy pozwany bank wypłacił powodowi kwotę 152.100 zł, bank nie jest wzbogacony o kwotę 99.215,09 zł świadczona mu przez powoda w ramach spłaty kredytu; przeciwnie, przy stwierdzeniu nieważności umowy, to powód ciągle pozostaje wzbogacony (bo otrzymał więcej niż spłacił). Regulacja wynikająca z art. 410

k.c. nakazuje zwrócić przedmiot świadczenia o tyle, o ile wzbogaca ono jedną stronę umowy (i zubaża drugą). W tych okolicznościach należy mieć na uwadze, że nienależne świadczenie pozwanego Banku (wyplacona pozwanemu kwota) znacząco przekracza wartość spełnionego nienależnie świadczenia za strony powoda. Trudno w takiej sytuacji uznać pozwanego Bank za bezpodstawnie wzbogaconego kosztem powoda, kiedy to wyłącznie po jego stronie występuje zubożenie na skutek dokonanych przesunięć majątkowych. Ponadto powód zdaje się też abstrahować od treści art. 411 pkt 4 k.c. w świetle którego nie przysługuje mu roszczenie o zwrot świadczenia, które zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna. Z orzeczenia TSUE w sprawie Dziubak (C-260/18) wynika wprost, że sankcja nieważności umowy zachodzi w wyniku realizacji prawokształtującego uprawnienia przez konsumenta, w sposób zależny wyłącznie od jego woli. Bank nie może zatem powoływać się na nieważność umowy wbrew woli konsumenta, a zatem dopóki wola taka nie zostanie zrealizowana nie można mówić o wymagalnym roszczeniu po stronie banku. Tym samym spłacone nienależnie raty kredytu w istocie zaspakajały niewymagalną wierzytelność banku wynikającą z wyplaconej bezpodstawnie kwoty kredytu. Niezależnie od powyższego uznać należy, że spłacanie ratalnie kwoty faktycznie udzielonego kredytu (w zakresie sumarycznie mniejszym, aniżeli udostępniona kwota kredytu), przy przyjęciu nieważności tej umowy, stanowi przykład spełnienia świadczenia czyniąc zadość zasadom współzycia społecznego (oczywistym bowiem jest, iż obowiązkiem pożyczającego pieniądze jest ich zwrot), co samo z siebie czyni bezzasadnym roszczenie kondycyjne kredytobiorcy (art. 411 ust. 2 k.c.). Na marginesie zwrócić należy jeszcze uwagę, że wady poglądu powoda uwidaczniają się szczególnie w przypadku, gdyby odwrócić role procesowe. Gdyby Bank wystąpił z roszczeniem kondycyjnym wobec powoda, to absurdalnym i całkowicie niezrozumiałym w odbiorze zewnętrznym byłoby zasądzenie na jego rzecz od kredytobiorcy pełnej kwoty wyplaconego kredytu, abstrahując od granic faktycznego wzbogacenia i nie biorąc pod uwagę, że kwota kredytu została już w znacznej mierze zwrócona.

Nadmienić należy, iż żądanie zapłaty, wbrew zarzutowi strony pozwanej, nie było przedawnione; dopiero bowiem przy jednoznacznym i nie budzącym wątpliwości stanowisku powoda co do nieważności umowy (znajdującym w szczególności wyraz w wyroku ustalającym nieważność umowy) konkretyzuje się odpowiedzialność (i w konsekwencji wymagalność) roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego w ramach umowy.

Mając powyższe na względzie sąd uwzględnił powództwo o ustalenie nieważności umowy na podstawie art. 189 kpc i jednocześnie oddalił powództwo o zapłatę.

O kosztach procesu orzeczono art. 100 k.p.c, uwzględniając wynik procesu i poniesione przez strony koszty. Powód wartość przedmiotu sporu określił na kwotę 99.215 zł, zarówno uwzględniając żądanie ustalenia, jak i żądanie zapłaty tej kwoty. Powód utrzymał się z żądaniem co do jednego z żądań, a odnośnie drugiego żądania ulegając przeciwnikowi procesowemu. Dotychczasowe poniesione koszty procesu były równoważne w przypadku obu stron.

SSO Andrzej Kieć